Nr. 156. Kraków, Wtorek 12 Lipca 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków**, 11 lipca.*

W chwili, gdy niezagojone jeszcze krwawią się rany, zadane przez osławione banicyjne dekreta **pruskie** — gdy ukazy **carskie** przeciw cudzoziemcom szydzą z wszelkich nowożytnych zasad humanitaryzmu i prawa — gdy **republikańska Francya** nosi się z myślą osobnego opodatkowania cudzoziemców — gdy nawet według wczorajszych telegramów **włoski** minister **studyuje** kwestyę taksy od cudzoziemców — w chwili takiej myśl polska zwraca się z upodobaniem i dumą o wiek prawie wstecz, i przypomina sobie, jak wysoko stała nasza, tylekroć okrzyczana Rzeczpospolita w porównaniu z dzisiejszemi, pozornie tak cywilizowanemi a tak z dniem każdym niżej i niżej w barbarzyństwo popadającemi państwami.

Weźmy do rąk księgę mądrości politycznej naszych przodków, otwórzmy ją w tem miejscu, gdzie najświetniejsza, po wieki pamiętna jaśnieje karta — i czytajmy końcowy ustęp artykułu IV Ustawy rządowej (konstytucyi) z dnia 3 maja 1791 roku:

„Ogłaszamy **wolność zupełną** dla wszystkich **ludzi**, tak **nowo przybywających**, jako i tych, którzyby pierwej z kraju oddaliwszy się, teraz do Ojczyzny **powrócić chcieli**, tak dalece, iż **każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego jak i gdzie chce,** wolny jest **czynić umowy** na osiadłość, robocizny lub czynsze jak i dopóki się umówi; wolny jest **osiadać w mieście lub na wsiach**, wolny jest **mieszkać w Polsce lub do kraju, do którego zechce powrócić**, uczyniwszy zadość obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął“.

Przed dziewięćdziesięciu sześciu laty zatem **szlachecka Rzeczpospolita polska** nad własnem odrodzeniem wewnętrznem obradując ogłosiła zasadę, że **ktokolwiek stanie nogą na ziemi polskiej — wolnym jest!** — zasadę, której dziś ustawami swemi przeczą lub przeczyć zamierzają państwa, najdalej w cywilizacyi posunięte.... Przed wiekiem my Polacy, za wsteczników dziś okrzyczani, mieliśmy więcej poczucia ludzkości i prawa, więcej w sobie prawdziwie cywilizacyjnego ducha — niż go mają dzisiaj potomkowie Getego, nie mówiąc już nic o tych, co powinni być duchową dziatwą Puszkina z pierwszej, piękniejszej epoki jego działalności.

Powiedział poeta niemiecki, że jest klątwą złego czynu, iż złe rodzić musi. Rzeczpospolitą naszą, po wydaniu konstytucyi mieszczącej powyższy tak wysoko cywilizacyjny ustęp — przemoc i zdrada pozbawiły politycznego życia. Nie obojętnie ale bezczynnie przypatrywały się aktowi temu ludy europejskie — nie obojętnemi lecz bezczynnemi były one później świadkami krwawych naszych zapasów, celem odrodzenia państwa toczonych. I oto **klątwa złego czynu**: Z rozbiorów powstał stan dzisiejszy, w którym Prusy w każdym Polaku widzą wroga — a z tego powstały owe, zakałę naszemu stuleciu i zakałę Pruso-Niemcom przynoszące dekreta banicyjne pruskie. Z rozbiorów powstało bezpośrednie Prus z Rosyą sąsiedztwo, a z niego *cała*, wśród pokoju tocząca się ich walka, która zrodziła znowu carskie przeciw cudziemcom ukazy. I jak zaraza idzie po całej Europie ten prąd anticywilizacyjny — i dzisiaj ludy europejskie rumienić się muszą za swoje rządy, zwłaszcza, gdy ich czyny porównają z wysoce cywilizacyjnym charakterem rządów i ustawodawstwa konającej Rzeczypospolitej polskiej, na której zamordowanie tak niegodnie a tak zarazem nierozsądnie, bo wbrew własnemu interesowi Europa wówczas zezwoliła!

I stanowczo rzec można, że na tem wszystkiem nie koniec jeszcze. Haniebna wewnętrzna polityka pruska wobec Polaków, tak niemoralna, tak bezwstydnie prawu urągająca, a tak po tchórzowsku obawiająca się Polski, skoro ją tak w każdem jej schronisku tropi i ściga — takaż nie mniej cyniczna ale bardziej jeszcze brutalna polityka Rosyi wobec Polski — dowodzi najlepiej, że rana polska **jest** i jątrzy się nieustannie. A do tej jednej, którą na wschodzie Europy stworzyły rozbiory Polski, a której żadne, ani polskie ani obce plastry dyplomatyczne nie zagoją — przybyła druga, na zachodzie... Alzacya i Lotaryngia, o której sam Bismark czy Moltke zapowiedział — że będzie się jątrzyć przez pół wieku i przez pół wieku zmusi Prusy do nieustannego pogotowia wojennego. A gdzie są takie dwie rany — nie licząc tylu mniejszych — gdzie są stworzone stosunki wbrew przeciwne naturze samej, przeciwne wszelkim zasadom moralności i prawa — tam „klątwa złego czynu“ działać musi nieustannie, póty, póki się prawu i moralności nie stanie zadość — i póki złe u samego źródła nie zostanie zatamowane. Wstrętny sojusz Francyi z Rosyą — przykre, acz spodziewamy się przemijające sojusze Polaków z żywiołami wstecznemi — nieustanne deptanie praw ludzkości ze strony Prus i Rosyi — zaraza anticywilizacyjnego tych dwóch państw kierunku, udzielająca się coraz bardziej innym państwom europejskim — konieczność coraz większego rozwoju militaryzmu, który jak zmora ciąży na ludach europejskich i jest najdzielniejszym propagatorem socyalizmu — to wszystko nie tylko trwać, ale i rozwijać się i wzmagać się coraz dalej musi póty, póki **sprawiedliwość** tych ran nie zagoi, na które innych prócz sprawiedliwości leków nikt nie znajdzie.

Wszakże zdaje się, że złe dochodzi już do punktu kulminacyjnego i że przesilenie nie jest już dalekiem. Wszystkie państwa — bo **nie ludy** — Europy stoją zbrojne od stóp do głów jedno przeciw drugiemu. Sztuka odwlekania katastrofy już nie na długo wystarczy. Burza wielka jest nieunikniona, a musi ona oczyścić powietrze. „Przedburze“, którego koniec Trentowski przed czterdziestu laty przewidywał — trwa po dzień dzisiejszy, ale z zarodków walk i burzy nic nie zginęło — przeciwnie, nowe do nich przybyły. Nam zaś Polakom, jeżeli burza ta nie ma nas pogrążyć w głębszy jeszcze upadek, jeżeli ma nas ona wydobyć znowu na jaśń dziejową — nie dość będzie mieć zwykły, codzienny rozsądek polityczny i te cnoty patryotyczne, któreśmy w chwilach wielkich zawsze rozwijać umieli. Trzeba nam pamiętać, że jako zaprzeczeniem wszelkiej wolności, prawa i sprawiedliwości było dokonane na Rzeczypospolitej morderstwo, jako tylko tem zaprzeczeniem pruskie i moskiewskie rządy dotąd się u nas utrzymały, tak my tylko na tych przez wrogów zdeptanych zasadach przyszłość naszą i odrodzenie ugruntować możemy. Naród nie może i nie powinien nigdy zrywać nici swej tradycyi — a naszą tradycyą była **wolność**. I dla tego dzisiaj, w czasach szerzącego się bezprawia, przypomnieliśmy jeden z najpiękniejszych tej tradycyi ustępów.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 10 lipca.

(=) Wczoraj i dzisiaj obradowała w Wydziale Krajowym ankieta nad projektem **ustawy łowieckiej** pod przewodnictwem członka Wydziału p. **Bereźnickiego**. Na trzech długich posiedzeniach dyskutowano nad kwestyonarzem Wydziału krajowego i ostatecznie członkowie przyszli do tego przekonania, że trzeba dalsze obrady odroczyć dla braku trzech posłów zasiadających w ankiecie, którzy mogliby na podstawie dyskusyi w ankiecie ewentualnie w Sejmie wystąpić z obroną projektu.

Dzisiaj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie gal. **Towarzystwa muzycznego** pod przewodnictwem prezesa dra **Czajkowskiego** Jana, spowodowane rezygnacyą długoletniego dyrektora Towarzystwa p. **Mikulego Karola** i dojeżdżającego z Czerniowiec dyrygenta p. **Hrymalego**. Referentem tej sprawy był p. radca **Tchórznicki**. Zgromadzenie przyjęło rezygnacyę a w uznaniu dwudziestu kikoletnich zasług p. **Mikulego** mianowało go **honorowym dyrektorem konserwatoryum**. Co do sposobu obsadzenia posady dyrektora były podzielone zdania: jedni skłaniali się do ogłoszenia konkursu, drudzy chcieli postąpić w myśl statutu t. j. aby Wydział Towarzystwa traktował z odpowiedniemi osobistościami a następnie przedłożył swoją propozycyę Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia. To drugie zdanie zwyciężyło. Towarzystwo muz. znajduje się w stanie opłakanym, potrzeba będzie przeto szukać człowieka, któryby prócz fachowej wiedzy miał ducha inicyatywy i organizacyjnego, wówczas dopiero może ta instytucya dobrze się rozwinąć, gdyż warunki ku temu we Lwowie są najlepsze.

Dziennik Polski wskazuje na p. **Noskowskiego** i z pewną stanowczością twierdzi, że znakomity muzyk warszawski zechce przyjąć dyrekcyę. Że cały świat muzykalny przyjąłby z radością wiadomość o objęciu tej trudnej posady przez p. **Noskowskiego**, niema najmniejszej wątpliwości, czy jednak p. N. zdecyduje się opuścić świetne stanowisko w Warszawie, nie bardzo to prawdopodobne. Że wydział Towarzystwa nie zaniedba ze swojej strony starań do pozyskania go, to również nie ulega wątpliwości.

Pismo ruskie *Mir* przestało nagle wychodzić, a nawet współpracownicy nie wiedzieli o upadku jego. Jest to nowy dowód, że pisma subwencyonowane przez rząd nie mają u nas racyi bytu, gdyż nikt ich czytać nie chce, wiedząc z góry, że dziennik taki pisze co mu każą.

Wczoraj odbyła się licytacya na **budowę gmachu pocztowego** we Lwowie, a złożone oferty odesłano nierozpieczętowane do Wiednia. Może przynajmniej w tym wypadku rząd uwzględni firmy krajowe, zwłaszcza, że do licytacyi stanęły firmy przeważnie dobrze renomowane — mianowicie: pp. Kędzierskiego i Rawskiego, Radwańskiego i Spk., Chołoniewskiego, St. i Godlewskiego, Berskiego i Ramulta-Cybulskiego.

Jutro odbędzie się doroczny popis w zakładzie drohowyskim.

Podróż cesarzewicza.

Nowoje Wremia przerwało milczenie o podróży arcyksięcia Rudolfa do Galicyi i w ostatnim numerze poświęciło jej artykuł wstępny. Organ p. Suworina przemawia z ironią, do której miesza się wiele goryczy. Dziennik petersburski rozpoczyna swe zgryźliwe wywody od następujących uwag:

„Polskie dzienniki zagraniczne przepełnione są opisem uroczystości z okazyi podróży do Galicyi austryackiego następcy tronu. Praktykowane zwykle w takich razach uroczyste przyjęcia, mowy i „wystawne“ podejmowania gościa, zajmują całe szpalty dzienników, artykuły wstępne zaś, trzymane w podniosłym tonie, upiększają je jeszcze i starają się nadać im niezwykłą wagę. Z artykułów tych przebija wyraźnie myśl, że Polacy galicyjscy widzą w nim nietylko przyszłego cesarza austryackiego, ale zarazem polskie swe „nadzieje“ ze względu na zachowanie narodowości, języka, bytu politycznego itd. Odezwał się wprawdzie jeden dyssonans — nie tam jednak, ale w korespondencyi z Galicyi umieszczonej w jednem z pism polskich wydawanych w granicach państwa rosyjskiego. Dyssonans ten sprowadza niejako bratnie dytyramby zagraniczne na grunt poziomej [illegible] a mianowicie wspomina, że te wspaniałe przyjęcia za dużo kraj kosztują, jakkolwiek dla arcyksięcia i jego małżonki wydawać się muszą bardzo, ale to bardzo skromnemi w porównaniu z uroczystościami urządzanemi na ich cześć w innych bogatszych prowincyach.

„Ale to rzecz poboczna. Publicystów polskich, jak dotąd interesuje głównie demonstracyjny charakter tych uroczystości, które, rzecz prosta, odzywają się pewnem echem w innych obozach. — I tak, zaledwie arcyksiążę opuścił Galicyę, ukazały się zgryźliwe odpowiedzi gazet krakowskich na złośliwe pytanie *Nowej Presy* czy lojalność i przywiązanie ujawnione przez Polaków odnosi się tylko do dynastyi habsburskiej, czy też rozciąga się także do całego cesarstwa austryackiego. Dać szczerą odpowiedź na to pytanie było rzeczą naturalnie nieco kłopotliwą dla publicystów, którzy przed chwilą witali z uniesieniem uosobione „nadzieje“ swej przyszłości. Bronią się ogólnikami, naprzykład że nie można oddzielać państwa od dynastyi i robią lekko aluzyę do germanizatorskich zapędów centralistów. Widać inny wiatr powiał w austryackiem państwie i wszystko każe przypuszczać, iż Polacy wiedzą dobrze kogo witają serdecznie, w kim pokładają nadzieję. Czy jednak te nadzieje będą miały realną siłę wobec nadchodzących wypadków, to inna zupełnie kwestya“.

Szczególniej zaś gniewa się *Now. Wrem.* na korespondenta lwowskiego do *Dziennika Poznańskiego*.

„Polacy popełniliby zdradę względem siebie samych, gdyby z okazyi takich wyjątkowych obchodów nie cisnęli kamyczka na grzędę „moskiewską“. Obowiązek ten spełnił korespondent lwowski *Dzien. Posn.*, który scharakteryzował duchowe wrażenie tych „węzłów przywiązania i wierności“, które według dziennika tak wybitnie się [illegible] w tym wypadku. Dla chłodnego obserwatora nic tu nadzwyczajnego nie zaszło, ale Polacy, jako zapalający się łatwo naród upatrują w tem jakiś „podniosły wyraz“ odkrytej przez nich świeżo prawdy politycznej. Prawda ta na tem polega, że w zamian za „sprawiedliwość habsburskiej dynastyi (w udzielaniu Polakom praw narodowych) Polacy płacą wdzięcznością i wiernością względem tronu i państwa...“ Rzeczywiście, jakiż to ważny wynalazek polityczny w historyi polskiej! I tak według zdania polityka lwowsko-poznańskiego „wierność“, jest w ogóle pojęciem względnem; obowiązuje tylko do chwili, dopóki polityka danego państwa zgadza się z życzeniami Polaków. Taka zaś naprzykład polityka, jakiej się trzymała Rosya względem swych poddanych polskich w pierwszych latach panowania zmarłego cesarza aż do 1863 r., czy ta polityka, którą poprzedziły surowsze o wiele rządy, miała prawo do wdzięczności? Czyż wierność dla tronu i cesarstwa była jej następstwem? Ćwierć wieku upływające teraz w styczniu od zbrojnego powstania, najlepiej to pytanie rozstrzyga. Czyż trzeba sięgać do okresu przed 30 rokiem? Komu Polacy winni byli największą wdzięczność, jeżeli nie cesarzowi, który po rozgromieniu Napoleona, zachował istnienie Polski w Europie i to Polski obdarzonej konstytucyą? Tymczasem zasób tej wdzięczności wyczerpał się wkrótce...

Do światła!

Powieść z piętnastego wieku

napisał

Wincenty Rapacki.

21 (Ciąg dalszy)

Wyobraźmy sobie ową ponurą jamę, gdzie w głębi, za czarno okrytym stołem, zasiadło głów kilkanaście, głów, na których czole światełko inteligencyi tak skąpo jeszcze błyska. Są to raczej wszystko twarze o grubych zmysłowych rysach, dolna część ich zwierzęco i silnie rozwinięta, podczas gdy górna, szlachetniejsza połowa, zaledwie się odznacza.

Na ustach plącze się czasami uśmiech jałowy, który wywołał jakiś żart rubaszny i sprośny, jakiegoby dziś nie powtórzył żaden prostak.

Czasami zjawi się chytry jakiś wyraz, przypominający lisa, — bo chytrość cechowała ówczesne pokolenie, ale chytrość owa, jaka się dziś u chłopstwa, albo u dzieci spotyka, co to graniczy z naiwnością.

Twarze ich bez zarostu, wygolone, gładkie, lśniące, z rumieńcem zdrowia, lub obrzękłością właściwą żarłokom i pijakom.

Nie ma w nich jeszcze tej ruchliwości nerwowej, tej gry uczuć i wrażeń, jaką spotykamy na twarzach dzisiejszych, gdzie nawet mniej biegły fizyonomista czytać może jak z książki.

Są to wszystko twarze wyciosane z gruba, nieruchawe, podobne do owych rzeźb średniowiecznych artystów, które spotykamy w starych kościołach.

Poruszenia tych ludzi ciężkie i niezgrabne, jak ich szaty.

To inteligencya współczesna.

Na stole przed nimi stoi krucyfiks, klepsydra do mierzenia czasu, kilka grubych ksiąg, oprawnych w skórę, w których statuta i sądownicze formuły opisane, oraz kilka zwitków pargaminu.

Przed nimi stoi nasza delikwentka.

Obok niej woźny, — a przy samem wejściu do izby — oprawca.

Twarz biednej dziewczyny bledsza i pełna trwogi.

Spogląda smutna po tych ludziach, bo nic w nich dobrego dla siebie nie dostrzega.

Już skończyły się przedwstępne pytania, już pisarz zapisał do protokółu jej imię i nazwisko i rodziców i miejsce urodzenia.

Ad rem się rozpoczęło, a rozpoczęło stereotypowo:

— Dla czegoś to uczyniła?

— Z miłości dla światła, — była odpowiedź

Ojciec Symforyan kazał jej zmówić pacierz.

Dziewczę uklękło i z całą skruchą, z całem wylaniem serca, wypowiedziało Ojczenasz i Zdrowaś i Wierzę i Dziesięcioro, — z antyfoną przy końcu jak to było zwyczajem.

Nastąpiła katechizacya, na którą Jadwiga odpowiadała, zdobiąc ją w retoryczne kwiaty i ozdoby, bo gdy zaczęła wyliczać siedm uczynków miłosiernych, wysnuła z nich traktat, którym dowiodła, że je spełnić może tylko umysł światły, czyli: żeby być dobrym chrześcianinem, trzeba wiedzieć wiele i myśleć wiele.

— Bo i jakże nieumiejętnych nauczać? jak wątpiącym dobrze radzić? jak smutnych cieszyć? — pytała.

Ojciec Symforyan wlepił w nią wzrok badawczy, a teologowie brwi podnosili i kiwali głowami.

— Kto cię nakłonił, żebyś ukryła płeć i wstąpiła do Kollegium?

I tu Jadwiga zbudowała dla siebie szkopuł, który dla tylu nieszczęśliwych był drabiną tylko, co ich na stos zawiodła, szkopuł, o który rozbić się musiały wszelkie rozumowania, których obejść, ani przeskoczyć niepodobna.

Wyznała ona, że miała widzenia świętych, którzy ją utwierdzili w raz obranej drodze.

A któryż umysł rozogniony nie miewał wówczas widzeń?

Ale widzenia wolno było mieć tylko błogosławionym, lub duszom pobożnym, zatopionym w ekstazie modlitwy — i te widzenia miały swoje źródło czyste. Widzenia zaś osób świeckich, które wywoływały li cele światowe, mogły mieć swe źródło szatańskie.

Szatan bowiem nasłany na zgubę duszy, mocen jest przybierać postaci świętych i męczenników i tym sposobem wprowadzić na manowce.

Jakież były te widzenia Jadwigi?

Grono teologów miało je zbadać i wydać wyrok.

Opowiadała ona, że gdy ją wieść doszła o otwarciu szkoły w Krakowie, wpadła w zachwyt wielki i radość nieprzytłumioną niczem i wtenczas zalana łzami padła na kolana, a było to w polu, gdzie wybiegła uradowana, nie mogąc sobie miejsca znaleźć. Zachodziło słońce właśnie. Wpatrzona w tarczę słoneczną, ujrzała najwyraźniej dwie osoby. Był to mężczyzna i kobieta. Święty Augustyn, ojciec kościoła i matka jego Monika.

Święty rzekł do niej te słowa:

— Bądź dobrej myśli Jadwigo, chęci twoje się spełnią, zanim księżyc dobiegnie pełni.

I to było prawdą, — bo nim pełnia dobiegła, zjawił się dobry człowiek, który ją przebrał w męzkie suknie i zabrał do Krakowa.

Dzisiaj pytanoby: kto był ten człowiek, który cię przebrał w męzkie suknie i przywiózł do Krakowa? w jakim on to zrobił celu? kiedy? Jak odbywaliście drogę? kto więcej wam towarzyszył? itd. itd.

Wówczas pytano Jadwigę, jak wyglądał św. Augustyn, jak był ubrany, jakiego koloru miał suknie, czy był blondynem czy brunetem? Czy był w płaszczu, czy w todze? Czy może był nago? Jakiego koloru miał oczy? Czy unosił się w powietrzu, mówiąc do niej, czy też stał na ziemi? Czy się jej dotknął ręką? Co ona mu na to odpowiedziała? Jak zniknął? Czy się w mgłę rozpadł, czy sunął napowrót w górę i rozproszył się w obłokach? A co porabiała wtenczas Monika? Jakiego uczucia doznawała, widząc świętego przed sobą? Czy to był dreszcz trwogi, czy zachwytu, czy może inny jaki objaw itd. itd.

Z tego miano osądzić, jakiego to rodzaju widzenie miała biedna dziewczyna.

Jakże tu było odpowiedzieć na to wszystko?

Jak zdać sobie sprawę z chwili gorączki, czy halucynacyi i uplastycznić ją tym mądrym ludziom.

Nieszczęśliwe dziewczę zaczęło się błąkać w odpowiedziach, poczęło się mięszać i odwoływać to, co przed chwilą wyrzekło.

Umysł jej pracował okrutnie, bo trwoga dodawała bodźca.

Od czasu do czasu rzucała okiem na okrutną postać oprawcy, który czekał skinienia, aby ją rzucić na łoże cierpień straszliwych.

Jej kobiecy instynkt ostrzegał ją, że trzeba tych ludzi czemś kupić, aby zyskać, sobie ich przychylność, — gotowa była popełnić nawet małe kłamstwo, aby ono ich ugłaskać mogło.

Biedna Jadwiga nie wiedziała o tem, że **każda** droga, jaką obierze, prowadzi do jednego celu: do owego strasznego *ciągnienia*.

Był to dla ówczesnych sędziów jedyny ratunek, upraszczający wszystko, kruszący zatwardziałość w występnych, rozjaśniający niejako zawiłość ich wywodów, a nigdy im na myśl nie przyszło, że pod jego naciskiem wywoływali zeznania wręcz kłamliwe.

Dano znak i piekielna maszyna pochwyciła ofiarę.

Jęk boleści strasznej obił się o sklepienia katowni.

Rektor powstał i szybkiem skinieniem kazał zaprzestać tortur.

Wybuchnął protest.

— Jeżeli mam dłużej przewodniczyć waszemu sądowi, **ciągnąć** tej dziewczyny nie dozwolę. Zadajcie jej pokutę, wymyślcie lżejsze próby, tych ona nie wytrzyma i sprawa przez to na jasności nie zyska.

Wyprowadzono, a raczej zaniesiono biedną Jadwigę do jej lochu.

I teraz dopiero rozpoczęła się utarczka.

Ławnicy i cały oddział teologiczny z Symforyanem na czele, oparli się stanowczo Rektorowi, dowiedli mu wreszcie artykułami, dowiedli faktami, czerpanemi z wielu spraw podobnych, — wszystko było nadaremnie. Silna i energiczna wola Skarbimierza pokonała przeciwników.

Poczęto roztrząsać sprawę, lecz w trakcie tego dowiedziono mu, że zwalniając Jadwigę od tortur, gotuje jej niechybny wyrok śmierci, bo z tego, co dotąd od niej usłyszeli, muszą ją potępić, gdyż działała wyraźnie pod wpływem złego ducha, — podczas gdy męki mogły z niej wydobyć inne szczegóły, któreby właśnie korzystnie wpłynęły na przebieg sprawy.

Wtenczas Rektor wyrzekł słowa, godne humanisty, które go stawiają na świeczniku współczesnych:

— Złem nie zdobywa się prawdy!

Po chwili czcigodny ojciec Symforyan powstał

„Opierając się na tych przykładach historycznych, sądzimy, że znaczenie takiego „wypadku“, jakim jest uroczyste przyjęcie następcy tronu austryackiego przez polską inteligencyę — jest tylko jałową demonstracyą; napróżno siłą się patryoci miejscowi wydać ten fakt i rozsławić rzekomą radość narodu. Tak, radość, ale nie prawdziwego ludu, t. j. mazurów i prostych rusinów. Panowie i żydzi, wodzący faktycznej rej w Galicyi, z przymieszką klerykałów, stanowią całą sprężynę tych pustych demonstracyj w małym kawałku byłej Polski. O ile ci panowie i oddani im publicyści „robią historyę“ — o tem wie dobrze każdy...“

Prawda kole w oczy. Więc trzeba ją sfałszować, a fałszem jest twierdzenie, jakoby lud polski i ruski nie radował się z przybycia arcyksięcia Rudolfa. Wiedz p. Suworynie, że objawy lojalności nie robią się w Galicyi po ukazu, pod grozą żandarmskich bagnetów, lecz są wypływem wolnej woli i osobistych przekonań, a tym przekonaniom lud ruski i polski dał wyraz w nieprzerwanym łańcuchu wzdłuż drogi, którą przebywał arcyksiążę Rudolf. — Nie panowie i żydzi, lecz cały naród przyjmował cesarzewicza w Galicyi.

Sprawy szkolne.

(Rozporządzenie ministra oświaty o nauce języków klasycznych).

Dnia 1 b. m. rozesłano do wszystkich Rad szkolnych krajowych następujące rozporządzenie o metodzie nauczania języków klasycznych:

W sprawozdaniach krajowych władz szkolnych jeszcze i w ostatnich czasach znajdują się żale na to, że w wypracowaniach piśmiennych łacińskie i greckie uczniów klas średnich a nawet i wyższych zdradzają nierzadko niepewność w użyciu form regularnych i w zastosowaniu prostych prawideł syntaktycznych, — że dalej przy lekturze klasyków często brak pożądanej wprawy w zrozumieniu i tłomaczeniu.

Przyczyny tego opłakanego zjawiska zdaje mi się leżą po większej części w niezawsze trafnej metodzie nauczania gramatyki i w sposobie preparacyi do lektury, dalej w układzie i niestosownem użytkowaniu z książek szkolnych, używanych w gimnazyach.

Systematyczny układ łacińskich i greckich gramatyk jest powodem, że niektóre formy językowe ani nie pojawiają się w porządku, odpowiadającym praktycznemu celowi nauki, ani w rozmiarach, które należy stosować do miary częstszego lub rzadszego pojawiania się ich w dziełach wzorowych. Gramatycy również czerpią materyał językowy z obfitego zasobu utrzymanych pomników piśmienniczych, aby dostarczyć ile możności jak najdokładniejszego obrazu budowy języka.

Jednak według ducha racyonalnej dydaktyki w ogóle, a szczególnie w interesie praktycznej nauki języka zależy na tem, aby nietylko nauka gramatyki obcych języków zaczynała się przedewszystkiem od nauczenia form prawidłowych — a rzadkie wyjątki zostawiała na czas późniejszy, jeżeli ich zupełnie nie pominie, — ale aby także sytrzymywała się jak najdłużej przy tych formach prawidłowych, które właśnie przez swoje bardzo częste pojawianie się potrzebują jak najdokładniejszego zapoznania się z niemi i gruntownego ćwiczenia.

Od gramatyki szkolnej nie żąda się wcale, aby dała zupełny obraz o budowie obcego języka; gramatyka powinna raczej zajmować się tylko mową pewnych określonych okresów, a przeto swój materyał językowy czerpać najpierw i głównie z pomników piśmiennych owego okresu. — A o ile istotne zadanie nauczania gramatyki polega na tem, by przygotować uczniów do lektury dokładnie wyznaczonych autorów, więc i gramatyka szkolna powinna ściśle zastosować się do tej lektury.

Liczba autorów i pism z literatury łacińskiej i greckiej, przeznaczonych do czytania w gimnazyach austryackich, zarazem kolej następstwa podczas lektury szkolnej są przepisane i unormowane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 26 maja 1884 r.

Otóż aby naukę gramatyki obu klasycznych języków zastosować dokładniej do przepisanej lektury, a zarazem niektórym żądaniom, zawartym w instrukcyach, ułatwić praktyczne wykonanie, — życzę sobie, aby nauczyciele, zajęci w każdej szkole nauczaniem języków klasycznych, na wspólnej naradzie, uwzględniając przepisaną lekturę klasyków, określili granice nauki gramatyki i ułożyli ją według lat, następnie aby w używanych gramatykach szkolnych obu języków dokładnie oznaczyli, co w poszczególnych klasach jako ważne i potrzebne należy szczególnie uwydatnić, a co jako mniej potrzebne i wątpliwe z nauki szkolnej usunąć, albo zostawić do chwili stosownej W ten sposób należy także oznaczyć minimum nauki gramatycznej, które ma służyć za pewną i niezmienną miarę przy egzaminach poprawczych

Dla gruntownego przerobienia i wćwiczenia tego minimum powinna wystarczyć i wystarczy liczba godzin, wyznaczona w planie naukowym.

Należy się spodziewać, że przez takie wspólne narady nauczycieli nad odpowiednią miarą wiedzy gramatycznej dla poszczególnych klas uniknie się uchybień w wymiarze i ugrupowaniu przedmiotu. W ten sposób osiągnie się zarazem pożądaną jednolitość nauki filologicznej przynajmniej w każdym z osobna zakładzie naukowym.

Egzemplarze gramatyk, na których uwydatniono wyniki narad, powinny w każdej szkole leżeć dla przejrzenia i użytku nauczycieli.

Co się tyczy ustnych i pisemnych ćwiczeń, nie mogę przystać na to, by także rzadkie formy językowe, których uczeń w autorach szkolnych albo wcale nie spotyka, albo tylko rzadko, wciągać w zakres ćwiczeń już nawet w gimnazyum niższem, ani też, by materyał do ćwiczeń w obcych językach czerpać z najrozmaitszych autorów. Raczej należy żądać, aby książka z ćwiczeniami tak pod względem gramatycznych form i reguł, nad któremi ćwiczenie się odbywa, jak i pod względem zapasu wokabuł, które uczeń przyswoić sobie powinien, szła ile możności zgodnie z lekturą autorów, a szczególnie przygotowała do lektury najbliższego wyznaczonego klasyka.

Co się tyczy treści przykładów, zawartych w książkach do ćwiczeń, należy usunąć z tych książek tak przykłady o pustej treści jak i rzeczowo trudne a dla ucznia jeszcze niezrozumiałe, aby nie przytłumiać ciekawości ucznia do treści. — Pielęgnowanie tej ciekawości wymaga, aby zaprzestano ćwiczeń na przykładach, powtarzających się przez lata, ułożonych bez wzajemnego ze sobą związku, bez ładu i składu i rozpraszających uwagę swą różnorodnością, lecz aby te ćwiczenia szły ciągle w zgodzie z lekturą kawałków o ciągłej treści, które ze swą zajmującą treścią łączą formę wzorową, przy których tłomaczeniu umysł ucznia się skupia a siła myślenia doznaje podniety i wprawy.

Przez takie ćwiczenia, które należy wspierać częstem zadawaniem nauczenia się kawałków na pamięć, poprze się praktyczne przyswojenie sobie obcych języków, a wiadomości gramatyczne uzupełni i rozszerzy sposobem empirycznym. Wczesne przyzwyczajenie do lektury kawałków o ciągłej treści ułatwia wniknięcie w istotę obcego języka, radość zaś z nauczenia się i poznania większej całości obudza miłość do przedmiotu. Przejście do lektury autorów stanie się przez to mniej nagłem i mniej trudnem.

Powyższe uwagi skłaniają mię do tego, iż gronom nauczycieli gimnazyalnych zalecam jak największą troskliwość tak w wyborze książek z ćwiczeniami, jak i w wyborze i użytkowaniu materyału w okresie przejściowym przed lekturą autorów, — a w ogóle wzywam całe nauczycielstwo do czynnego popierania i poprawiania literatury szkolnej.

---

i wygłosił, że proces uważa za skończony i wzywa kolegów wszystkich do orzeczenia wyroku, a wyrok ten wypadnie jednogłośnie.

„Bo, pomijając jej czartowskie nagabywania i widzenia, pomijając straszną zbrodnię splamienia progów akademii, pomijając bezbożną chęć w kobiecie zrównania głowom uczonych mężów: to przywdzianie męzkiego stroju, jest zbrodnią godną stosu.

I tu rozłożył pergamin.

Był to ów sławny tekst zboru z roku 324, wyklinający kobiety i skazujący ją na zatracenie.

Na tenże sam tekst powołali się w lat czterdzieści potem, zabójcy Joanny Orleańskiej.

Przywdzianie męzkiego stroju było najwstrętniejszą ze zbrodni w pobożnych wiekach średnich.

To umysły płaskie, na które działała więcej forma, aniżeli treść rzeczy, których nobywało, widzieli w przebraniu się kobiety jakiś rodzaj wynaturzenia się potwornego, przestępstwo praw boskich i ludzkich, godne mąk piekielnych i zatracenia.

Dziś patrzylibyśmy na coś podobnego wzruszając ramionami, dawniej karano za to ogniem i mieczem.

Palacz czekał niecierpliwy orzeczenia współkolegów.

Rektor położył veto i żądał powtórnego przesłuchania świadków i obwinionej, a żądał przesłuchania jej na górze w obec jasnego słońca. Prócz tego kazał sprowadzić jej rodziców.

Był też to jedyny człowiek w całej tej falandze, któremu jasne słońce nie ćmiło zdrowych źrenic — i w nim jednym biedna Jadwiga miała swego rzecznika.

(C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 lipca.

Ministerstwo wspólne austryacko - węgierskie zajmuje się już zestawieniem szczegółowych preliminarzy budżetu na r. 1888. Prace te mają być ukończone w sierpniu, a następnie we wrześniu przedłożone wspólnej radzie ministrów celem ostatecznego ułożenia projektu dla delegacyi do spraw wspólnych. Budżet bośniacko-hercegowiński układa rząd bośniacki i przedłoży go wspólnemu ministerstwu skarbu. Rada państwa schodzi się we wrześniu, głównie dla uchwalenia niedokończonych jeszcze spraw ugodowych, a mianowicie podatku od spirytusu i od cukru. Z końcem października lub początkiem listopada zbiorą się delegacye dla spraw wspólnych, dla sejmów krajowych przeznaczono znowu czas możliwie najgorszy mniej więcej od 10go grudnia do końca stycznia, z przerwą świąteczną. We wrześniu podobno ma być już wniesiony budżet austryacki do Izby poselskiej i rozpoczną się prace komisyi budżetowej.

Uchwalona przez sejm ustawa krajowa o czasowem obejmowaniu gminnych kas pożyczkowych w zarząd wydziałów powiatowych otrzymała sankcyę cesarską.

Berliński *Tagblatt* donosi z rosyjsko-polskiej granicy, że zostało tam ogłoszonem rozporządzenie, które zapowiada czterotygodniowe rewizye stanu liczbowego koni w granicach carstwa i zabrania sprzedaży tychże kupcom niemieckim, grożąc tym ostatnim — w razie pojawienia się ich na targach rosyjskich — uwięzieniem. Inny reskrypt rządowy zarządza znów, aby właściciele fabryk i posiadłości ziemskich oddalali natychmiast wszystkich starszych oficyalistów niemieckich. Zwykli robotnicy rolni i czeladnicy fabryczni mogą jeszcze czas jakiś pozostać. W berlińskich sferach politycznych widocznem jest wzmaganie się rozgoryczenia i niechęci przeciw Rosyi.

Generał-gubernator Hurko zawiadomił gubernatorów w Królestwie Polskiem, że car Aleksander w sierpniu zabawi trzy tygodnie w Królestwie, będzie zwiedzał kraj i weźmie udział w manewrach.

Sądy niemieckie wzywają wszystkich kuratorów i opiekunów, aby rosyjskie walory sprzedawali.

Germanizacya Alzacyi i Lotaryngii znowu naprzód postąpiła. Dotychczas w niektórych sądach pokoju w Lotaryngii język francuski używany był jeszcze w czynnościach sądowych. Również także i akta notaryalne wolno było spisywać w języku francuskim. Obecnie namiestnik Hohenlohe rozkazał, aby od 1 stycznia 1888 r. w pomienionych sądach używano jedynie tylko języka niemieckiego. Rozporządzenie to wywoła mnóstwo skarg, gdyż ludność wcale języka niemieckiego nie rozumie.

Stosunki pomiędzy Francyą a Niemcami w ostatnich dniach znacznie się pogorszyły. Niemcy starały się dotąd — pisze *Hannov. Cour.* — swych przeciwników Francyę i Rosyę rozbroić najmożliwszemi względami, dzisiaj, gdy postępowanie to okazało się bezskutecznem, zmieniły dotychczasowy system cierpliwości i względów. Niemcy wyświadczać będą odtąd tylko swym przyjaciołom przysługi przyjacielskie. Jest nadzieja, że przez takie postępowanie wpoi się lepiej w sąsiadów pojęcie o wartości niemieckiego poparcia i uczynności; w każdym razie uczyni się tę próbę i to dlatego, że próba ta jest niezawodnie ostatnim środkiem, by zachować nadal pokojowe stosunki W podobnym guście odzywa się także wiedeńska *Montagsrevue*, która ma stać w bliższych stosunkach z urzędem spraw zagranicznych w Berlinie. Najdobitniej jednak określa zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej *Nordd. Allg Ztg.*, która omawiając w numerze wczorajszym projekt przedłożony Izbie deputowanych w Paryżu o osobnem opodatkowaniu cudzoziemców i wyniku z procesu lipskiego przeciw Kleinowi i towarzyszom, dochodzi do tego samego co *Hannov. Cour.* wniosku. Odwołując się na najnowsze dzieło polityczno-ekonomiczne profesora petersburskiego Mertensa (*Risum teneatis!*), konstatuje organ ks. Bismarka, że podług wszystkich tych nauk cudzoziemcy winni być wolni od ciężarów niezgodnych z ich stosunkami do własnej ojczyzny. — Kto to zdanie uznaje, nie może nakładać na obcego żadnego podatku za to, że jest wolnym od służby wojskowej. Jeżeli projekt wspomniany w Paryżu przejdzie, natenczas zerwie Francya z przytoczoną zasadą międzynarodową, i zmusi inne państwa do tego, że one na Francuzów dla tego jedynie, że są Francuzami, osobny podatek nałożą. Dla Niemiec, zdaje się, zbliżyła się chwila rozważenia, czy nie należałoby zastosować wszystkich antiniemieckich postanowień, które Francya u siebie wydaje, także w Niemczech, szczególnie zaś w Alzacyi i Lotaryngii, i to w celu wywzajemnienia się. — Podobnie jak *Hannov. Cour.* pisze *Nordd. Allg Ztg.*, że Niemcy systemu cierpliwości i względności zaniechały, dodaje wszelako na uspokojenie, że zapowiedzenie owego nowego zwrotu w polityce zagranicznej Niemiec nie powinno wywołać wojennych obaw; należy się raczej spodziewać że jeżeli mocarstwa o tem zimnem i niezmiennem postanowieniu Niemiec odwzajemniania się nieprzyjaźnią za nieprzyjaźń, dokładnie się przekonają, zmienią swą dotychczasową politykę. Na razie nie można przewidzieć do jakiej konsekwencyi doprowadzi owa walka pomiędzy państwami europejskiemi.

General Boulanger odjechał w sukniach cywilnych na jednej lokomotywie, a pociąg sformowano dopiero w Charenton. Po odjeździe eksministra tłumy przeciągały przed pałacem elizejskim z okrzykami *Boulanger! Il reviendra!* Na dworcu Deroulède miał do zgromadzonej publiczności ognistą mowę, którą jednak z powodu ogłuszającej wrzawy tylko nie wielu słyszało. Wyjąwszy *Lanterne* i *Intransigeant* cała prasa paryska gani surowo demonstracye boulangerowskie i wprost obwinia Derouleda, jako ich sprawcę.

Demonstracye z powodu wyjazdu Boulangera przybrały w Paryżu groźne rozmiary. „Precz z Grevym do Elysée; precz z niemieckiem ministerstwem Rouvier; niech żyje Boulanger — do Berlina! — takie wydawały okrzyki wielotysięczne tłumy, zebrane między dworcem lyońskim i stacyą Charenton, usiłujące wstrzymać swego bohatera, odjeżdżającego z Paryża.

Według *France*, pociąg wiozący Boulangera entuzyastycznie był przyjmowany podczas przejazdu przez Melun, Fontainebleau, Nevers i inne miasta. Dworce kolejowe były iluminowane. — W Nevers oświadczył Boulanger, iż okrzyki: „niech żyje Boulanger“, nie są właściwe. Należy wołać: „niech żyje rzeczpospolita! niech żyje Francya!“

Podczas obrad senatu nad żądanym przez rząd włoski kredytem 20-milionowym na operacye wojenne w Afryce, były minister, hr. Robilant, przemawiał za udzieleniem kredytu, poni waż jest on niezbędnym dla ocalenia godności kraju. Mówca zrzuca z siebie odpowiedzialność za wyprawę do Massawy, której był zawsze przeciwnym. Spodziewa on się, że gdy raz zagrzmią działa w Europie, Włochy nie będą zaplątane w awanturę afrykańską. Minister wojny zapewnił, iż rząd zna swoje zobowiązania, przyjęte w Europie, i będzie postępował w Afryce z największą przezornością.

Diritto mówiąc o procesie lipskim, oskarża rząd niemiecki, że zalewa Włochy szpiegami Ledwo zbudowany zostanie jaki fort, a już zjawiają się szpiegi niemieckie, by zdjąć plan jego. Szpiegami tymi są częścią czynni częścią urlopowani oficerowie. *Diritto* żąda energicznego wystąpienia przeciw owym domniemanym sprzymierzeńcom i przeciwko siatce intrygi, która całe Włochy oprzędła.

W Catanii pojawiła się cholera. W mieście tem było 60 wypadków cholery, z których 20 śmiercią się skończyły. Urzędowy dziennik włoski ogłasza dekret nakazujący rewizyę lekarską dla okrętów przybywających do portów włoskich z Rocella Jonica i z Catanii. Toż samo uczynił rząd austryacki dla okrętów włoskich przybywających do portów morza Adryatyckiego.

Wyszła w Anglii w tych dniach broszura, zawierająca zbiór monitów wystosowanych do ludu irlandzkiego przez komitet centralny narodowej ligi; napomnienia te znajdowały się i w słynnej mowie, mianej przez dep. Hartingtona (prezydenta ligi) w Dublinie, pod dniem 7 czerwca roku bieżącego. Broszura wzywa lud irlandzki, aby cierpliwie znosił ucisk i niesprawiedliwość. Wszakże tylko dzięki tej cierpliwości mógł swego czasu wyrzec Gladstone, że „wobec legalnej postawy Irlandczyków mogła śmiało frakcya liberalna wspierać ich i walczyć po ich stronie“. A więc cierpliwości, aby — jak mówił Hartington — mógł nadejść dzień jasny, w którym zacny deputowany Midlotianu (Gladstone) przekona się, że czystą, nieskażoną dłonią dokonał wielkiego i zaszczytnego swego dzieła“ Także i arcybiskup dubliński w liście do Hartingtona wyraża zupełne swe uznanie dla poglądów jego i napominań ludu. Ze swej strony arcybiskup potępia z oburzeniem broszurkę jakąś, wydaną w Rzymie, która ruch narodowy irlandzki stara się przedstawić jako prostą anarchistyczną i burzącą agitacyę.

Wiadomość z Belgradu, jakoby gabinet Risticza był bliskim upadku, a król powołał już do utworzenia rządu Christicza, jest przedwczesną. Upadek Risticza jest prawdopodobnym, ale nastąpi dopiero później. Źródła autentyczne informują, że król Milan opuścił Wiedeń z niezłomnym zamiarem usunięcia Risticza. Sposobność do tego da kwestya projektowanego przez rząd powrotu do Serbii wygnanego i w Rosyi przebywającego obecnie metropolity Michała.

Dzienniki rosyjskie oświadczają, że książę Koburg mógłby chyba tylko pod osłoną wojsk austryackich odważyć się na podróż do Sofii, lecz w takim razie Rosya musiałaby zawołać gladstonowskie: Precz rękami!

Sprawa bułgarska zaledwie weszła w nową fazę swego rozwoju przez jednomyślny wybór księcia Koburskiego na tron połączonych Bułgaryj, a już nowe kłopoty się pojawiły. Bo oto jakieś nieporozumienia, dawne niechęci i zazdrości pomiędzy członkami rządu a regencyą wybuchły właśnie teraz i pojawiły się w formie dymisyi gabinetu, motywowanej tem, że skutkiem przyjęcia wyboru dotychczasowe ministerstwo ustąpić powinno. Takie wystąpienie było zarazem naciskiem na regencyę, aby i ona ustąpiła, bo i jej zadanie skończone, skoro książe obrany. I tak się też stało; regencya podała się również do dymisyi; skutkiem tego w chwili stanowczej kraj znalazł się bez reprezentacyi panującego i bez naczelnych funkcyonaryuszów rządowych. Kwestyę tę ma rozstrzygnąć sobranie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sobranie nie przyjmie dymisyi regencyi albo może oświadczy, iż jest niekompetentnem do tego wobec obranego księcia i wezwie ją do utworzenia nowego gabinetu, jeżeli prezes ministerstwa Radosławów wytrwa przy swem postanowieniu. Najświeższe telegramy przyniosą zapewne wiadomość o tem, jak ta kwestya została załatwioną, bo rzecz nie cierpi zwłoki.

Wczorajsza sesya sobrania miała się zająć nie tylko załatwieniem tej kwestyi, ale i wybraniem deputacyi do księcia, która ma wręczyć elektowi dokument wyboru i zaprosić go, aby corychlej przybył objąć panowanie. Od terminu jego przybycia zależy, czy sobranie zostanie na miejscu i zaczeka na jego przybycie, czy też odroczy się na czas późniejszy. Ale do jakiego terminu, tego nikt przewidzieć nie może, bo jeżeli wybrany książę mimo przyjęcia korony książęcej i mimo wyrażonej gotowości do poświęcenia się dla dobra narodu bułgarskiego zechce czekać, aż sułtan potwierdzi jego wybór, a mocarstwa przynajmniej niektóre na to się zgodzą, tedy wiele czasu może jeszcze upłynąć, nim ta chwila nadejdzie.

W. Porta uwiadomiona już urzędownie przez pełnomocnika bułgarskiego Vulkowicza o dokonanym wyborze i wezwana do udzielenia inwestytury. Można uwierzyć temu co twierdzą niektóre dzienniki, że W. Porta zgadza się na to, co się stało, ale czy pospieszy się z udzieleniem swej sankcyi bez poprzedniego porozumienia się z mocarstwami, to bardzo wątpliwe.

Anglia i Włochy mają popierać tego księcia; Niemcy — jak twierdzą niektóre dzienniki — zostały zaskoczone tym wyborem i zastosują się do postępowania Austro-Węgier, Rosya z Francyą, jak odmawiały, tak i teraz odmówią legalności rządu, sobrania i wyboru księcia.

Na tle tej sprawy zaznacza się więc coraz wyraźniej ugrupowanie się mocarstw w Europie. — Między Francyą a Rosyą zawiązują się coraz ściślej stosunki przez pojawienie się nowych punktów wspólnego interesu; z drugiej strony prawdopodobnem jest zbliżenie się Anglii do sprzymierzonych Niemiec z Austro-Węgrami za pośrednictwem Włoch, które są niejako pośrednikiem między tem przymierzem a Anglią.

Kronika.

Kraków, 11 lipca.

Muzeum narodowe otrzymało następujące dary: P. Ignacy Teliga ofiarował portrety olejne dygnitarzy kościelnych XVII i XVIII w.: Piotra Kunickiego bisk. in part.; Franciszka Ziembińskiego, proboszcza Wsz. Św.; prymasa Poniatowskiego i biskupa Sołtyka. Z zapisu ś. p. Rafała Hadziewicza: portret matki artysty, portret Świdzińskiego; błogosł. Żurawek i trzy kopie z Rafaela i Daniela della Volterra Pani Hadziewiczowa wdowa: portret ś. p. jej męża, malowany przez Szyndlera. P. Michniewicz z Biecza: książkę do nabożeństwa z rysunkami ręcznemi z XVIII w. Ks. przeor Sutor: fragment malowania cechowego z XV w. Dr Tadeusz Jakubowski: pieniążek miedziany normandzki, znaleziony w Syrakuzach. P. Henryk Bukowski ze Sztokholmu: siedmdziesiąt siedm rycin większych i mniejszych Jeremiasza Falcka, z tych kilka bardzo rzadkich. Ks. J. Zaborowski: rzeźbę z kości słoniowej z XVII w.: *Ecce homo*, nabyte z funduszów muzealnych: Szermentowskiego: pejzaż, studyum z natury. Pięć miniatur z XVIII i początku XIX wieku. Śmierć bogacza, rzeźbę polską w drzewie z roku 1620, pochodzącą z Sochaczewskiego, Hansa Dürera malarza Zygmunta I, obrazek olejny na drzewie: św. Hieronim wśród pejzażu z monogramem artysty i datą 1526 r. Rzeźbę w drzewie z 17 w.: Chrystus ukrzyżowany, subtelnie wykończoną obustronnie wys. 50 ctm. Pomieszczono chwilowo w muzem nowy posąg bronzowy p. Weleńskiego „Sclavus saltans.“ Rada miasta Wadowic zobowiązała się płacić corocznie 25 złr. na zakupno przedmiotów do Muzeum narodowego

Z biura wystawy krajowej. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi technicznej wystawy pod przewodnictwem profesora Tytusa Bortnika. Delegat komitetu p Sare w sprawozdaniu z postępu prac na placu wystawy wyjaśnił i zapewnił, iż budowa pawilonów na oznaczony termin ukończoną zostanie i że pod tym względem nie powinny zachodzić żadne obawy. Komisya zastanawiając się następnie nad kwestyą rozprowadzenia wody po placu wystawy poleciła p. Zarembie przedstawić na przyszłem posiedzeniu projekt, tudzież dokładne plany i kosztorysy nawodnienia placu wystawy, aby komisya w tym względzie mogła powziąć pewne postanowienie; na razie zaś postanowiono wybrać jedną studnię między restauracyą i pawilonem maszyn. — Oprócz tego uchwalono oddać resztę robót ziemnych i niwelacyi osobnemu przedsiębiorcy, oraz odbyć we wtorek posiedzenie na placu wystawy.

Prezydyum magistratu podaje do powszechnej wiadomości, iż począwszy od dnia 11 lipca r. b. zmieniono godziny urzędowe w tutejszym magistracie w ten sposób, iż w miejsce dotychczasowej pracy biurowej od godziny 9 zrana do 1 z południa i od 4 do 6 po południu, wyznaczone zostały godziny urzędowe dla pięciu Wydziałów magistratu i budownictwa miejskiego, oraz dla biur pomocniczych a mianowicie: Wydziału rachunkowego, kasy miejskiej, ekspedytu, dziennika podawczego i archiwum — od godziny 8 rano do drugiej z południa Aby pp. urzędnikom magistratu pozostawić codziennie kilka godzin do swobodnej pracy biurowej, uprasza się szanowną publiczność, o ile potrzebuje udawać się w swych sprawach do poszczególnych biur magistratu, aby zgłaszała się tylko w godzinach od 11 przed południem do godziny 2 z południa; zaś kasa miejska i dziennik podawczy magistratu będą otwarte dla szanownej publiczności od godziny 8 rano do godziny 1 z południa; pp. komisarze obwodowi i targowy, urzędować będą w Magistracie, jak dotąd od godziny 11 do 12 w południe i od godziny 5 do 6 po południu; p. fizyk miejski od godziny 11 do 12 w południe; p. weterynarz miejski od godziny 10 do 11 przed południem; pp. sekwestratorzy miejscy od godziny 12 do godziny 2 z południa; w sekretaryacie prezydyum magistratu i budownictwie miejskiem, będą funkcyonaryusze także po południu obecni od godziny 5 do 6 dla udzielania wyjaśnień w sprawach naglących. W niedzielę i święta wyznaczone są godziny biurowe dla wszystkich pp. urzędników magistratu od 11 do 12 w południe; Kasa miejska jednak nie uskutecznia żadnych wypłat, przyjmować tylko będzie w ciągu tej godziny pokładne i opłaty za kopanie grobów.

Dla pogorzelców gminy Rząski w dalszym ciągu na ręce Wydziału powiatowego złożono: N. N. z Krzeszowic 2 złr., ks. Krzemiński z Morawicy ze składki w kościele parafialnym 37 złr. — N. N. z Krakowa 1 złr. 24 ct. — hr. Juliusz Ozdoba Florkiewicz z Młoszowy 25 złr. Razem 65 złr. 24 ct. Kwota ta z poprzednimi 219 złr. czyni 284 zł. 24 ct.

Subwencye dla wystawy. P. Zygmunt Wiśniewski, delegat na powiat rawski, złożył zebraną składkę 20 złr., zaś p. Bolesław Kluger, delegat na powiat ropczycki, złożył zebraną składkę 19 złr.

Dr. Rydygiera nowo mianowanego profesora chirurgii na uniwersytecie Jagiellońskim polska *Gazeta Toruńska* żegna następującemi słowy: Chociaż my szczególnie tracimy przez powołanie pana dra Rydygiera znakomitego lekarza, życzymy mu w imieniu tych wielu, którzy szanownemu profesorowi zdrowie a nawet życie swe zawdzięczają, jak najlepszego powodzenia i tego uznania, na jakie sobie u nas zasłużył.

Z Uniwersytetu. P. Franciszek Ksawery Dziubczyński, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Wypadki w teatrze żydowskim. Wczoraj wieczorem podczas przedstawienia teatralnego w ogrodzie hotelu londyńskiego z sąsiedniej realności Prokocimera, pomimo zakazu policyi, przypatrywało się grze „artystów“ dużo żydów, którzy wyleźli na kręgielnię i dotąd delektowali się wrażeniami, aż się pod nimi zawaliła. Z ludzi nikt nie doznał uszkodzenia, chociaż bezpłatni widzowie sprawili ogromny hałas, a na Stradomiu krążyła zaraz pogłoska, że się cała kamienica zawaliła i pogruchotała paruset zwolenników dramatycznej sztuki.

Wczoraj również podczas widowiska w owym ogrodzie rzucił ktoś kamień z klasztoru Bernardynów, gdzie są koszary artyleryi i trafił Chane Elster, małżonkę krawca, w głowę tak silnie, iż [illegible]a zostać odprowadzoną do domu

Z Kleparza. W sobotę murarz pracujący przy restauracyi hotelu lwowskiego, Tomasz Drozdowski, tak silnie uderzył 16-letniego chłopca Jakóba Ożoga za niezbyt pospieszne podanie mu wody, iż Ożóg spadł z rusztowania z wysokości pierwszego piętra i ciężko poranił sobie obie nogi. Drozdowski zbiegł, lecz później schwytany został przez policyę i odesłany do aresztu.

Zmarli. Julian Pszorn, majter ciesielski, były członek Rady miejskiej i obywatel m. Krakowa zmarł wczoraj w 62 roku życia.

Zmarły w sferach rękodzielniczych naszego miasta, posiadał dobrze zasłużony szacunek.

Ruch w zdrojowiskach. Do 6 bm. przybyło do Krynicy 702 rodzin, 1079 osób; do Iwonicza rodzin 288, osób 594; do Żegiestowa rodzin 116, osób 192; do Szczawnicy do 30 czerwca przybyło 350 rodzin, złożonych z 642 osób

Kalwarya Zebrzydowska. Z okazyi bliskiego obchodu koronacyi cudownego obrazu M. B. zawiązał się tu Komitet, który wziął sobie między innemi i to za zadanie, iżby licznym pielgrzymom, — osobliwie zaś tym, którzy się pierwszy raz znajdą na Kalwaryi, wskazywał odpowiedne dla nich pomieszczenia. Każdy więc interesowany zechce się zgłosić do przewodniczącego tej informacyjnej sekcyi, a jest nim p. Kossowski, burmistrz kalwaryjski. Również do p. Kossowskiego należy tym razem udawać się pp. przemysłowcom czy kramarzom po placu, na których w czasie odpustu chcieliby sprzedawać swoje artykuły.

Zakopane, 7 lipca. (*Kor. N. Ref.*). Czuję się w obowiązku dotknąć sprawy bardzo bolesnej, wołającej doprawdy o pomstę do nieba, a mimo to tak cichej, że nigdzie w pismach publicznych dotąd czytać mi się o niej nie zdarzyło.

Jak zapewne wiadomo wszystkim w Zakopanem były dawniej dość rozwinięte fabryki żelaza, które dzisiaj świecą pustkami. Za czasów, kiedy Zakopane było własnością Homolacsów, fabryki te były w rozkwicie, zatrudniały setki robotników. W tych też czasach była utworzoną kasa bracka dla robotników, do której każdy robotnik wpłacać musiał wstępne, pewny procent od zarobku, taksy od małżeństwa awansu etc., a celem jej było wspierać chorych, udzielać pensyę niemogącym już pracować robotnikom, jakoteż pozostałym wdowom i sierotom. Dla przekonania przesyłam Szanownej Redakcyi statut z r. 1863, potwierdzony przez starostwo górnicze w Krakowie 20 sierpnia 1862 l. 1284. Kiedy jednak Zakopane przeszło na własność Eichborna, a wreszcie Pelza, tak gospodarstwo, jakoteż i fabryki upadały coraz więcej — aż wreszcie i upadły — robotnicy zostali rozpuszczeni, a kasa bracka uto-

nęła również w zwojach papierów! O ile słyszałem z ust wiarogodnych, podobno suma 9.200 złr. na rzecz tej kasy brackiej (nawiasem mówiąc daleko więcej być musiało, co można sprawdzić) jest zaintabulowaną na dobrach Zakopane. Lecz o ile jest zapewnioną ta suma, gdzie od niej podziewają się procenta, tego dowiedzieć się trudno, a tymczasem starcy, stojący nad grobem, którzy po kilkadziesiąt lat pracowali w tych fabrykach, ani centa nie pobierają należnej im pensyi, a niektórzy z nich zmuszeni są na starość wyciągać rękę po jałmużnę, bo nie mają zupełnie żyć z czego! Idąc na przechadzkę w stronę Kuźnic, gdzie stoją domki robotników i patrząc na te obdarte wdowy i sieroty, na tych ile okrytych starców, którym może po kilka lat tylko życia pozostało jeszcze, proszących o wsparcie, a którzy po kilkadziesiąt lat krwawo zapracowane pieniądze składali do swej kasy, pęka serce z żalu i mimowoli nasuwa się na myśl pytanie: nie jestże to doprawdy grzech wołający o pomstę do nieba? A podobno jeszcze i z tych nędznych chat mają być wyrzuceni! A tu z książki brackiej, którą mam w tej chwili, pisząc te słowa, przed sobą, podaję kilka nazwisk żyjących jeszcze robotników: Karol Mohyła pracował od 1 stycznia 1850, Wacław Pawełka od 1849, Jan Kołły od 1839, Jan Czerwienka od 1842, Wojciech Dorula od 1852 etc. Takich robotników żyjących jeszcze, według tej książki brackiej naliczyłym 43 (z ogólnej sumy 108) nie licząc wdów i sierot! — a to wszystko, po tak ciężkiej pracy w życiu, dzisiaj prawie umiera z głodu, a własnych swych pieniędzy, oszczędzanych przez lata od zasługi, odebrać nie mogą. W tych dniach podobno podali ci biedacy prośbę do starostwa górniczego w Krakowie, które w razie rozwiązania się kasy, ma według przez siebie potwierdzonego statutu, opiekować się kapitałem i procentami i zająć się rozdzielaniem procentów Miejmy więc nadzieję, że c. k. starostwo górnicze zajmie się gorąco tą piekącą sprawą, by choć ostatnie lata życia osłodzić tym nędzarzom nie z własnej winy; a ogół napiętnować powinien należnem mianem tych, którzy przyczynili się czynnie do zniknięcia gotówki z kasy, tak, że dopiero resztka tylko musiała być zabezpieczoną na dobrach, kiedy tymczasem ci nędzarze, tak ciężko pracujący całe swe życie, z głodu umrzeć mogą.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało kasyera pocztowego, Ignacego Dzbańskiego, w Kołomyi kontrolorem pocztowym tamże, a oficyała pocztowego, Jana Franuszkiewicza, w Bochni kasyerem pocztowym w Kołomyi.

Sprostowanie W kronice nr 155 *N. Reformy* w doniesieniu „Z Uniwersytetu“ zaszła omyłka. Nie p. Strawski, ale Strowski Bolesław otrzymał stopień doktora praw.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W Akademii Umiejętności odbyło się d. 20 czerwca b. r. posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn pod przew. dyrektora dra Teichmana. Sekretarz prof. dr. Kuczyński przedstawił: a) korespondencyę przeprowadzoną z p. Rewkowskim z powodu nadesłanej przez tegoż rozprawy p. t. „Początki ekonomii analitycznej“; b) rozprawę dr. Br. Lachowicza p. t. „O objętości drobinowej związków chemicznych w stanie płynnym“ wraz z oceną tej pracy przez prof dra Radziszewskiego; c) dwie rozprawy prof. dra Ernesta Bandrowskiego; pierwszą p. t. „O dwufenylo-para-azofenylenie“, drugą p. t. „O dwunitro benzydynach“; d) rozprawę dra Ign. Szyszyłowicza p. t. „Polypetalae Thalamiflorae Rhemanianae“ wraz z oceną prof. dra Rostafińskiego: e) rozprawę prof Franciszka Tomaszewskiego p. t. „Przyczynek do znajomości stałej dielektrycznej płynów“ wraz z oceną prof dra Wróblewskiego — Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, oddano wspomnioną pod a) korespondencyę, tudzież rozprawy prof. dra Bandrowskiego, wspomnione pod c), członkom Wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu, rozprawy zaś dra Lachowicza, dra Szyszyłowicza i prof. Tomaszewskiego, wspomnione pod b), d) i e) odesłano do Komitetu wydawniczego. — Zgodnie z wnioskiem prof. dra Rostafińskiego z protokółu posiedzenia administracyjnego, odbytego dn. 17 maja b. r. (zob. *N. Reforma* nr. 126 str. 3) wykreślono wyrazy: „których rozwiązanie stosownie do życzenia ofiarodawcy ma wywierać zbawienny wpływ na praktyczne oświecenie ludu naszego“, tudzież wyrazy: „a nadto powinna być napisaną w ten sposób, iżby także przez lud wiejski z korzyścią czytaną być mogła“ Nakoniec zatwierdzono nowo przybranych przez komisyę fizyograficzną członków: p. Zygmunta Fischera, asystenta przy katedrze zoologii w Uniw. Jagiell. i p. Dominika Zbrożka, prof. geodezyi w szkole politechnicznej lwowskiej.

— Odezwa. Komisya fizyograficzna Akademii umiejętności w Krakowie postanowiła zająć się badaniem dzikich zdrojów, znajdujących się w Galicyi Bez wątpienia badania takie mogą doprowadzić do wykrycia nieznanych dotąd wód mineralnych, które z czasem mogłyby się stać ważnem źródłem bogactwa krajowego.

Nie rozporządzając takiemi środkami, któreby wystarczyły na przeprowadzenie tych badań bez zewnętrznej pomocy, zwraca się Komisya do właścicieli dóbr, księży, nauczycieli ludowych, leśniczych i w ogóle do ludzi dobrej woli z prośbą o poparcie jej usiłowań przez nadsyłanie wód ze znanych im i przystępnych źródeł w ilości jednego litra wraz z dokładnym opisem położenia źródła i jego własności.

W opisie źródła należy uwzględnić następujące pytania:

1) Na czyim gruncie wytryska źródło, czy i jaką ma nazwę.

2) Czy było chemicznie badane i przez kogo.

Należy następnie uwzględnić:

3) Obfitość źródła,

4) Temperaturę wody w źródle (jeżeli można),

5) Przeźroczystość wody,

6) Woń wody (woda siarczana),

7) Smak wody (kwaśny, słony, żelezisty itd.),

8) Obfitość gazu kwasu węglowego

Próbki wody należy nadsyłać we flaszkach, starannie piaskiem wymytych i następnie wypłukanych wodą z tego samego źródła Zaraz po napełnieniu flaszki wodą należy szczelnie ją zatkać dobrym korkiem i opieczętować.

Ponieważ zbadanie wszystkich źródeł w kraju z powodu znacznej ich obfitości musi być rozłożone na dłuższy przeciąg czasu, przeto Komisya zamierza rozpocząć je od źródeł, położonych na podgórzu karpackiem, upraszając o nadsyłanie z nich szczaw i solanek, a o przysyłanie tylko wiadomości (bez flaszek wody) o wszystkich źródłach mineralnych (np. siarczanych).

Przesyłki należy wysyłać pod adresem: Komisya fizyograficzna Akademii Umiejętności w Krakowie.

W Krakowie, 9 lipca 1887.

Wł. Kulczyński, sekr. komisyi fizyogr. *Dr. Rostafiński,* przew. kom. fizyogr.

— Posiedzenie Towarzystwa technicznego odbędzie się dnia 11 lipca 1887 r. w lokalu Towarzystwa ul. Bracka L. 15, piętro I o godzinie 7-ej wieczór. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2. Sprawa wyboru komisyi urządzającej grupę 19 i 20-tą na wystawie krajowej. 3. Sprawa wycieczki letniej w okolice Krakowa.

Bibliografia. (Geografia. Etnografia:)

— Broso Aug.: Über Baumverehrung, Wald- u. Feld-culte der Littaner. Królewiec, 1887.

— Celewicz Jul prof.: O Oleksie Dowbuszczuku, jego poprzednikach i następcach. (Z ruskiego przełożył B. Szopiński.) Kraków, 1887.

— Dzieduszycki Wojciech dr.: Wiadomości Starożytnych o geografii ziem polskich (264 str. i 15 map.) Kraków, 1887.

— Eliasz Walery: Naokoło Tatr, szkic z podróży z dwoma rycinami. Kraków, 1887.

— Kopernicki Iz. prof.: Przyczynek do etnografii ludu ruskiego na Wołyniu, z materyałów zebranych przez Zofię Rokossowską. Kraków, 1887.

— Majerski Stan.: Życie domowe starożytnych Greków. Lwów, 1887.

— Pawlikowski J. G. dr: Podziemne Kościeliska. Kraków, 1887.

— Pernin E.: Wanderungen durch die sogen. Kassubei.... den Turnern gewidmet (Z mapką.) Gdańsk, 1887.

— Pobłocki G. ks.: Słownik kaszubski. Chełmno, 1887.

— Szarłowski A.: Stanisławów i pow. Stanisławowski, pod względem histor.-statystycznym. (Z planem i mapą.) Stanisławów, 1887.

— Waigiel Leop.: O Huculach, zarys etnograficzny. Kraków, 1887.

— Zakłyński R. prof.: Geografia Rusy. (I. Ruś hałycka, bukowyńska i uherska.) Z mapą. Wyd. Tow. „Proświta“. Lwów, 1887.

Dział ekonomiczny.

Galicyjski włościański zakład kredytowy w likwidacyi zawiadamia posiadaczy listów dłużnych seryi z r. 1871, że celem otrzymania nowych arkuszy kuponowych mają przedłożyć do ostemplowania odpowiednie oryginalne listy dłużne w centralnej kasie Zakładu we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3 na II piętrze.

Dostawa dla wojsk w Galicyi. C. k. intendentura I korpusu w Krakowie sformowała wykaz produktów i artykułów, które przez kupno, lub zadzierżawienie dostarczone być mają w r. 1887/8 na potrzeby wojsk, z wyszczególnieniem stacyj kolei, dokąd dostawa ma być uskutecznioną. Podług tego wykazu w czterech obwodach zaopatrzenia: krakowskim, tarnowskim, jarosławskim i przemyskim, wojsko w r. 1888 zużytkuje ogółem:

Chleba porcyj (po 840 gramów)	821.400
Zyta cetnarów metrycznych	42 000
Owsa „ „	83.200
Siana „ „	30.650
Słomy „ „	35.812
Drzewa twardego metrów kubiczn.	7.776

Droga handlowa przez Munkacz-Stryj. W ostatnich czasach odbywały się w Peszcie konferencye, w celu uregulowania ruchu handlowego kolejowego między: Galicyą, Węgrami i dalszemi krajami, z powodu nowo wybudowanej drogi żelaznej Munkacz-Stryj. Koleje węgierskie i na ich czele będące państwowe koleje węgierskie, jeszcze w roku przeszłym wypowiedziały zawarte dotychczas kartele, domagając się wyższych opłat przewozowych, a właściwie nie życząc sobie żadnych nadal karteli zawierać. Pomimo że kolej przez Beskidy już od dość dawna kursuje, koleje węgierskie nie tak dawno właściwe układy z nią przeprowadziły. Obrady, jakie odbyły się teraz na połączonej sesyi, były nader burzliwe; przedstawiciele kolei austryackich jednogłośnie opierali się żądaniom kolei węgierskich. Swojego czasu rady kolejowe węgierskie zawiadomiły, że w razie gdyby ich żądaniom zadość nie uczyniono w zupełności — nowych karteli zawierać nie będą, skutkiem czego taryfy bezpośrednie na całą drogę przestaną obowiązywać i opłaty za przewóz towarów uiszczanoby podług taryf lokalnych kolei austryackich i takichże zniżonych węgierskich. Aby temu zapobiedz ze strony państwowych kolei austryackich użyto „fortelu“ tego rodzaju, iż taryfy lokalne linii Stryj-Beskid sformowano wyższe, aby koleje węgierskie przymusić do znacznego obniżenia swoich taryf lokalnych, jeżeliby chciały wytrzymać konkurencyę Wobec podobnego faktu nie pozostało kolejom węgierskim nic innego, jak tylko odstąpić od żądań i zadowolnić się niektóremi ustępstwami. Zgodzono się w tem, iż dotychczasowe taryfy bezpośrednie zastósowane zostaną do nowo otwartej linii i tylko wówczas zmianie ulegną, gdyby z zestawienia wzajemnego lokalnych taryf węgierskich i austryackich pomyślniejszy rezultat wypłynął i że nadal austryackie koleje otrzymają dawną ogólną sumę dochodu; co się zaś tyczy transportu wojsk następuje ta zmiana, iż odtąd główny trasport dokonywać się będzie przez Munkacz Stryj, zamiast drogą żelazną węgiersko-galicyjską.

Podwyższenie cła od spirytusu we Francyi. Świeża uchwała izby deputowanych, o której doniósł telegram, co do podwyższenia cła od przywożonego do Francyi spirytusu: z 30, na **70** franków, skierowaną jest bezpośrednio przeciw produkcyi Niemiec będzie ona jednak mieć znaczenie i dla państw innych. W ostatnich latach sprowadzono do Francyi zagranicznego spirytusu ilość następującą:

w r. 1884	62,218	hektolitrów;
„ 1885	62,232	„
„ 1886	91,144	„

(z tych 59,577 hek. z Niemiec) nakoniec: w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego sprowadzono: 36 516 hekt., z których 22,379 hek. z Niemiec Obecnie Niemcy zniewolone zostały szukać innych dróg zbytu i spirytus przeznaczony do Francyi. skierunje się bezwątpienia ku targom austryackim, skutkiem czego tutejszej produkcyi wytwarzać pocznie większą, niż dotąd konkurencyę.

Widoki zbiorów w Przedlitawii: Podług sprawozdania ministeryum rolnictwa, widoki zbiorów przedstawiały się w dniu 1 lipca jak następuje:

Pszenica w ogólności nie zawiedzie oczekiwań, stan dobry; w północno-wschodnich prowincyach, a częściowo w Styryi i Czechach wyległa, skutkiem tego pokazała się na niej śnieć, lub uszkodzoną została przez owady Żyto wyrosło bujnie; rezultatu, co do ziarna, spodziewać się można tylko średniego, co do słomy obfitego. Jęczmień poprawił się i zbiór będzie zadawalniający — a nawet w Dolnej i Górnej Austryi, Karyntyi i Krainie dobry.

Natomiast, rokujący wielkie nadzieje owies, w wielu miejscowościach z powodu suszy tylko średnio-dobrego rezultatu każe się spodziewać. Kukurudza przedstawia się pięknie w Styryi, Karyntyi i Krainie i większej części Bukowiny: — w Galicyi powszechnie ucierpiała z przyczyny nieustających deszczów — w Tyrolu ucierpiała od zimna w miesiącu maju i suszy, w Czerwcu. Rzepak zapowiada w Czechach i Dolnej Austryi zbiór dosyć dobry; na Slązku, w Galicyi i Bukowinie zbiór średni O stanie lnu nadeszły powszechnie dobre wiadomości. Chmiel ogólnie rokuje zbiór średni.

Kartofle w pasie południowym i środkowym monarchii ogólnie wychwalają, z krajów jednak pasu północnego, jakoto Czech i Wschodniej Galicyi, nadeszły wiadomości w równym stepniu, tak złe, jak i dobre. Buraki cukrowe i pastewne po większej części zapowiadają urodzaj bardzo pomyślny; w niektórych miejscowościach Galicyi rozrost ich opóźnił się. Zbiór koniczyny i siana, wypadł ogólnie bardzo zadawalająco, zarówno pod względem jakości, jak ilości. Kwitnieniu wina, w południowym a obecnie w środkowym pasie, powietrze doskonale sprzyjało i oczekiwania obfitego urodzaju zwiększyły się i utwierdziły Nadzieje na urodzaj owoców niedopisały, skutkiem nadmiernego opadania zawiązków i uszkodzenia przez owady; niektóre gatunki dadzą zbiór średni — niektóre więcej niż średni.

Ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej dnia 9 lipca b. r.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów — miejscu 26·50—26·75.

Olej lniany. Za 100 kilo 34 00—34·50.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19 00 do 19 20, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 4·50 do 4·60, amerykańska 21·75—22 00.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 30 50—31·00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 52·50—53 00 Usposobienie stałe.

Rzepak za 100 kilogrm. 12·40 do 12·45.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 9 lipca. (Biuletyn meteorologiczny). Najmniejsze ciśnienie powietrza między 745 a 750 mm. jest w północno-zachodnim kierunku od Szkocyi; — największe ciśnienie między 770 a 765 mm. jest w północnej Hiszpanii. Drugie najmniejsze ciśnienie jest we wschodniej Francyi i zachodnich Niemczech.

Wiatr zachodni — niebo pochmurne — chwilami deszcze — nie zanosi się na żadną zmianę.

(Z biura korespondencyjnego.)

Radowce, 11 lipca. Arcyksiążę ofiarował na ubogich Radowiec trzysta złr. W sobotę po południu zwiedzał klasztor w Suczawicy, gdzie był przyjmowany z zapałem, jak również od przybyłych gmin, które tam pośpieszyły Po powrocie nastąpiło zwiedzanie strzelnicy; tam znów tysiące ludzi witało dostojnego gościa z objawami bezgranicznej radości. Odjazd nastąpił o czwartej rano.

Jakobeny, 11 lipca. Arcyksiążę Rudolf przybył tu o 10 wieczorem po zwiedzeniu stadniny w Kirlibabie. Wczorajsza dziesięciogodzinna podróż, w ciągu której arcyksiążę przejechał 147 kilometrów, miała pozór tryumfalnego objazdu. — Wszystkie gminy przez które arcyksiążę przejeżdżał, przygotowały wspaniałe przywitania, wszędzie wystawiono bramy tryumfalne i przy tych zgromadzone były: władze duchowieństwo, ludność, dziewczęta rzucające kwiaty, uczniowie itd. O 4 rano nastąpił odjazd — na granicy kraju piętrzyła się tryumfalna brama, gdzie prezydent rządu krajowego i marszałek pożegnali arcyksięcia, dziękując raz jeszcze za wysokie odwiedziny. Następnie po przyjęciu powitania od nadżupana Lonyay'a, arcyksiążę udał się w dalszą drogę przy okrzykach zgromadzonej tłumnie publiczności.

Petersburg, 11 lipca. *Journal de Petersbourg* z powodu wyboru ks. Koburga w Tyrnowie, ogranicza się tymczasowo do przypomnienia, że zgromadzenie, które obwołało kniaziem ks. Koburga nigdy przez Rosyę za prawomocne uznanem nie było.

Tyrnowa, 11 lipca. Z sobrania wybrani zostali prezydent Izby Tonczew, dalej Michajłow, Stransky, Kalczew. Stokow, Stojanow, Nikoforow. Bajkuszow, Mehmed effendi i Sziszmanow, do deputacyi celem odwiezienia i wręczenia aktu elekcyjnego ks. Koburgowi i uproszenia księcia, aby bezzwłocznie przybył do Bułgaryi. Zgromadzenie oczekiwać będzie odpowiedzi deputacyi;— jeżeli ks. Koburg wahać się będzie z natychmiastowem przybyciem, członkowie sobrania rozjadą się, jeżeli prośbę wypełni, oczekiwać będą na księcia, dla wykonania przysięgi.— Sobranie uznało się niekompetentnem do obrad nad zatargiem pomiędzy regencyą a ministerstwem; dymisyi regencyi nie przyjęło, prosząc ją, by sprawowała rządy do czasu przyjazdu księcia, aby w jego ręce złożyć mogła ster rządu. Regencya przyjęła dymisyę gabinetu, upoważniła Stojłowa do utworzenia nowego. Przypuszczalny skład nowego gabinetu następujący: Stojłow, Naczewicz, Stransky, Czomakow i major Paprikow.

Tyrnowa, 11 lipca. Deputacya od sobrania, do której ze strony regencyi dodani zostali: dr. Czomakow, major Porew, Winarow i kapitan Markow, wczoraj w południe odjechała.

Konstantynopol, 11 lipca. *Biuro Reutera* donosi: Vulkowicz zawiadomił wczoraj oficyalnie W. Portę o wyborze ks Koburga. — Rada ministrów obradowała nad sprawą bułgarską; nowy okólnik do mocarstw, z powodu dokonanego wyboru księcia bułgarskiego został przygotowany.

Zapewniają iż Niemcy na wybór się nie zgodzą.

Clermont-Ferrand, 11 lipca. Boulanger odbył przed południem oficyalny przyjazd, sympatycznemi okrzykami powitany. Przyjmował radę miejską i władze; — mowę powitalną wygłosił burmistrz, na którą Boulanger odpowiedział. Żadnych zajść nie było.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 11 lipca 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	20
Zjednoczony dług w srebrze	82	90
Austryacka renta złota	112	80
5% austryacka renta (marcowa)	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	887	—
Akcye kredytowe	278	50
Londyn	126	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	04½
Dukaty austryackie	5	97
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	27½

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 czerwca 1887.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy godz. 10 m. 46 rano — pospieszny godz. 9 m. 26 wieczór — mięszany g. 10 m. 57 wieczór — kuryerski godz. 7 59 rano — lokalny do Rrzeszowa godz. 6 m. 12 rano.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 15 rano.

Do **Wiednia**: osobowy godz 5 m. 37 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 6 m. 55 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 20 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 37 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 07 rano — pospieszny godz. 6 m. 48 rano — osobowy godz. 2 m. 33 popoł. — kuryerski godz. 9 m. 38 wieczór — lokalny z Rzeszowa godz. 8 m. 20 wiecz.

Z **Wieliczki**: mięszany godz. 7 minut 35 wieczorem.

Z **Wiednia**: kuryerski godz. 7 m. 25 rano i g. 8 m. 48 wiecz — osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy i o godz. 8 m. 48 wieczór — kuryerski godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Warszawy: osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 5 popoł. — kuryerski godz. 7 m. 25 rano.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 34 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 5 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimia.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Szanownych Prenumeratorów numer próbny czasopisma „**Ruch**“.

Kraków, dnia 11/7.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	109 —	111 —
Marki niemieckie. „ 100 mar.	61 95	62 30
20 fr. frankówka złota	10 —	10 06
Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	100 [illegible]	102 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	94 70	95 70
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 50	96 10
5% Obligi komunalne I Emis. 100	—	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 75	97 —
4% „ „ „ „ II. Ser.	92 70	93 40
4½% „ „ „ „ „	98 90	99 2
5% „ „ „ „	101 60	102 26
6% „ Banku hip.	— —	— —
„ „ „ „ z prem. 10%	102 70	105 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 90	100 40
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwid. 100	92 50	93 7-

Lwów, dnia 9/7.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	276 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 50	102 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 35
4% „ „ „ „ „ „ 100	95 90	96 50
4 Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95 70	96 20
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 60	100 10
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 25	104 75
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 90	95 70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 —

Warszawa, dnia 9/7.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	93 —	93 50
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	99 60	100 —
5% „ „ „ II. „ „ 100	99 —	99 10
5% „ „ „ III. „ „ 100	98 65	99 —
5% „ „ „ IV. „ „ 100	98 65	99 —

Wiedeń, dnia 9/7.
OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81 40	81 60
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 20	83 40
4% „ „ złota „ „ 100	113 20	113 40
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	96 85	97 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 —	131 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	137 20	137 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	163 —	163 50
„ „ 1864 bez % poł „ „ 100	162 50	163 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 15	101 25
5% „ papierowa „ „ 100	87 80	88 —
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 75	116 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123 —	123 25
„ „ „ 50 „ „ 100	123 —	123 25
[illegible]	100 123 —	123 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 25	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 25	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 70	105 50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 70	105 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 60	118 10
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 50	107 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 70	31 —
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	16 40	16 80

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 —	97 —
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 70	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 20	103 70
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99 7-	100 2-
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 70	102 20
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	101 50	1 [illegible] —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	102 —	102 10
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ 100	103 40	103 80
4% „ „ „ „ 100	99 30	99 60
[illegible]	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 70	100 20
5% Ferdynanda półnoen. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 70	101 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 10	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 —	82 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 20	89 80
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	124 50	— —
5% Siedmiogrodzkie. „ 200 „ „ 100	99 40	99 80
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	141 20	141 90
5% Pram.-Łup. I. Em. 300 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty. na 300 „ „ „ 100	98 70	99 30

L O S Y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 40
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	177 25	177 75
Klary „ 40 „ m. k.	47 50	48 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	113 50	114 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	47 —	49 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16 60	16 90
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 70	11 —
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 —	25 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	30 50
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	135 —	127 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 25	69 25

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	103 75	104 15
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	93 —	93 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	280 50	280 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	28[illegible] —	84 50
25·—	Laenderbank „ 200 „	224 50	224 75
38.60	Austro-węgierskie „ 600 „	889 —	890 —
—·—	Unionbank „ 200 „	208 —	208 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma na 200 zł.	183 70	184 10
136zs	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2537 —	2538 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	205 —	205 50
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	221 75	222 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	145 —	145 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	187 50	188 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	180 —	180 50
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	226 20	227 60
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	80 10	80 60
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	385 —	386 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 97	5 99
20-to Frankówki „ „	10 03	10 04
20-to Markówki „ „	12 42	12 44
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 34	10 36
Funty sterlingi „ „	12 63	12 68
Banknoty włoskie „ „	49 85	49 95
Ruble papierowe za 100 rubli	111 25	111 80

Kaftaniki i Majtki systemu Jägera otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny bardzo niskie.
1160 8 12

Subjekt

z dobremi świadectwami i rekomendacyą, znaleść może miejsce **w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie.**
1202 1 3

Nauczycielka, Polka,

z sześcioletnią praktyką w jednym domu, mogąca udzielać nauki do szkół średnich w języku polskim, niemieckim, francuskim i konwersacyą w tymże, oraz początków muzyki, **poszukuje umieszczenia na wsi od 1 września b. r.**
Wiadomość: Plac Szczepański, 9, II piętro.

Adwokat krajowy

Dr. Henryk Buzawa Schoen

przeniósł swą kancelaryę na

plac Dominikański, Nr. 3.
1186 3 3

Propinacya

w dobrach Będziemyśl i Klęczany w Galicyi powiat Ropczyce pod Sędziszowem, przy kolei i szosie, składająca się z 2 karczem, z dodatkiem kilkadziesiąt mórg gruntu ornego i łąk, 4 sąg drzewa opałowego i pastwiska latem dla 6 sztuk bydła, **od lipca b. r. do wydzierżawienia** w c. k. Starostwie Ropczyce na pokrycie podatków. Bliższe warunki w **c. k. Starostwie.** W miejscowości tej jest stacya kolei, oraz odbywają się odpusta.
1182 4 6

Osoba młoda, dobrze wychowana, pragnie zwiedzić Tatry, poszukuje **towarzystwa osoby starszej**, przyzwoitej, lub rodziny, na wspólny koszt. Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod lit. „**W. R., Tatry**". 1177 4 4

JAWORZE
(Ernsdorf)
koło Bielska na Szląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, uzdrowisko klimatyczne 360 metr. nad poziom morza, u stóp Beskidu szląskiego. **Kąpiele igliowe i inne, kuracya elektryczna, mleczna kefir, mięsienie** (massage), **apteka zaopatrzona w wszystkie wody mineralne,** nowo wybudowany wodociąg wybornej wody źródlanej do picia, urzędy pocztowy i telegraficzny w miejscu, restauracya zakładowa w własnym zarządzie i t. d. **Pora kąpielowa od 1 maja do końca września.** Lekarz zakładowy **Dr St. Smoleński**, docent Uniw. Jagiell. Zgłoszenia przyjmuje **Inspekcya kąpielowa w Jaworzu (Ernsdorf) koło Bielska na Szląsku austryackim.** 526 11 12

Komitet wystawy krajowej
w Krakowie

wzywa niniejszem interesowanych o przedłożenie najdalej do 20 lipca b. r. ofert na objęcie na placu wystawy **restauracyi** wraz **z cukiernią,** lub też osobno restauracyi a osobno cukierni na czas od 1 do 30 września b. r.

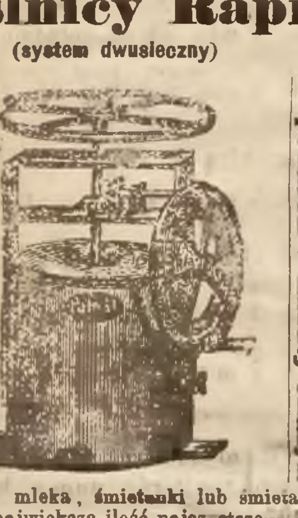
Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w biurze komitetu wystawy (ratusz miejski, I piętro). 1172 2 3
W Krakowie, d. 2 lipca 1887.

Cud wiedeńskiego przemysłu!

Dziecko 8-letnie zrobi na mej, na całą Europę patentowanej

Maślnicy Rapid
(system dwusieczny)

Upraszą się czytelników odłożenie to sobie zachować.



Odpowiednie na podarek w każdej okazyi.

ze słodkiego mleka, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszego i najsmaczniejszego **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najlepszego metalu, uznało na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezbędną w gospodarstwie domowem, odszczególniło medalami złotemi i srebrnemi. Prócz zadziwiającego wykonywania jest ta maszynka ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zdumiewająco niskie ceny:

Nr. I.	5 litrów	pojemności złr.	7·25
„ II.	10	„ „	11·50
„ III.	25	„ „	35·—
„ IV.	45	„ „	45·—

wraz z termometrem i wskazówką użycia.
Na zamówienie wykonuje się akuratnie innej wielkości. 1128 4 0
Dostać można jedynie przez generalną agencyę **BALSAM, Wien, I., Unt. Augartenstrasse, 35 R.,** za gotówkę lub pobraniem.

Rzepa

pastewna ściernianka (Stoppelrübensaamen). Nasienie świeże i pewne **1 litr 1 złr.** w. a. poleca 1065 3 10
J. Bulsiewicz
skład nasion w Bochni.

Kronsteinera 814 21 30

FARBY do FASAD

zupełnie do pokostowych podobne, w wapnie rozpuszczalne, w 36 kolorach
w składzie materyałów budowlanych
ADOLFA HOCHSTIMA, Floryańska, 38.

Bilans
Towarzystwa Zaliczkowego w Zakliczynie

Stowarzyszenia z nieograniczoną poręką
za rok 1886.

Złr.	ct.	Tytuł		Złr.	ct.
		Stan czynny.	**Stan bierny.**		
1804	68	Lokacye	Udziały	9989	02
34538	58	Pożyczki na skrypta i weksle	Wkładki Oszczędności	9133	84
582	80	Zaliczki procesowe	Długi Towarzystwa	19140	—
187	32	Inwentarz	Rezerwa podatkowa	16	47
73	10	Zapas druków	Odsetki naprzód pobrane	284	73
44	50	Zaliczki administracyjne	Saldo zysku	584	66
199	55	Odsetki naprzód zapłacone			
1655	49	„ zaległe			
38	66	Czynsz za lokal			
23	94	Gotówka			
39148	62			39148	62

Zakliczyn, dnia 31 grudnia 1886 roku.

DYREKCYA:
Floryan baron Gostkowski. *Wincenty Stoy*
Jan Kromkay. 1200 1 3

JÓZEF RUDOLF
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA [illegible]OWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu.
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.
Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
137 130 150 **Józef Rudolf.**



Dla wygody
pp. Inżynierów, Budowniczych, Majstrów murarskich i przedsiębiorców budowy
utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład
RUR STEINGUTOWYCH
(kamionkowych) do kanałów, wychodków i t. p.
które sprzedaję z odstawą do budowy **po cenach fabrycznych.**
Adolf Hochstim,
skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych
Kraków, ulica Floryańska, l. 38. 342 32 0

MAGAZYN NOWOŚCI
Filipa Eile
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,
utrzymuje na składzie
wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł,
lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,
przybory do palenia, tutki „**Houbion**", również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego
po cenach nader niskich. 1002 9 50
Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 16 lipca 1887 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w biurze c. k. Zarządcy zakładu zdrojowego w Krynicy publiczna licytacya w celu zabezpieczenia wykonania robót murarskich i pomocniczych przy budowie rz. kat. kościoła w Krynicy przez pisemne oferty. Warunki budowy i dotyczące allegata można przejrzeć a formularz na wpisanie cen jednostkowych i oferty otrzymać w biurze c. k. Zarządcy zakładu zdrojowego, jako też w biurze architekty Jana Zawiejskiego, art. tech. kierownika budowy w Krynicy, gdzie też i dotyczące plany przejrzanemi być mogą.

Zauważa się, że o powyższą robotę tylko koncessyonowani panowie budowniczowie ubiegać się mogą.

Wadyum do oferty dołączyć się mające wynosi 500 złr.

Krynica, dnia 24 czerwca 1887 r.

Za przewodniczącego komitetu budowy rz. kat. kościoła w Krynicy
Zygmunt Sokołowski m. p.
c. k. Zarządca.

Architekta i kierownik budowy
Jan Zawiejski m. p.
rząd. upraw. budowniczy.
1176 3 3

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA PO AUZEK.
ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1067 193 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.
Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.
Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

JAN IHNATOWICZ
poleca
wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,
wyszczególnione za swe znakomite własności
7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct.
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct.
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczułowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowo, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymiolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzoesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 216 23 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20 **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

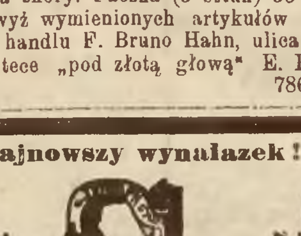
Fortepian krótki
bardzo ozdobny, system Blütnera, jest **tanio do sprzedania. Ul. Floryańska, Nr. 15, I piętro.** 1188 2 3

Środek nietajemniczy.
Od lat 12 z najlepszym skutkiem używany dla
cierpiących na słuch
którzy na szum, świst, kłucie w uszach, wypływ z uszów, lekkie lub mocne osłabienie słuchu, lub też czasową głuchotę cierpią, bez względu z jakiejkolwiek przyczyny ta powstała (wyjąwszy głuchotę, lub ciężki słuch od urodzenia, albo zniszczenie błony bębenkowej) nie ma dotąd lepszego środka na powyższe cierpienia, jak **prawdziwy, niefałszowany** sztabowego lekarza i fizyka Dra **G. Schmidt'a** 1076 13 0
Olejek na słuch
jak to tysiące świadectw i pism dziękczynnych prawdziwie wyleczonych potwierdza.
(Prawdziwy tylko z marką ochronną.)
Cena flaszki ze sposobem użycia 2 złr.
Dostać można w renomowanych aptekach
E. Haubner, apt. pod aniołkiem w Wiedniu I.
Edward Radler, aptekarz w Krakowie.

Niniejszem polecamy Szanownej P. T. Publiczności wyroby fabryki naszej w Dreźnie.
Z szacunkiem
Bergmann i Spółka.
Mydła: Fijołkowe, Różanne w wyborowej jakości. Paczka (3 sztuk) 35 centów.
„ **Vaselin Gold Cream**, przeciw szorstkiej i pękającej skórze. Paczka (3 szt.) 35 ct.
„ **Konwaljowe**, nadzwyczaj łagodne z silną wonią. Paczka (3 sztuk) 35 ct.
„ **Aromatyczne szlazowe**, nadaje skórze świeżą cerę i zachowuje do najpóźniejszego wieku delikatną i elastyczną. — Paczka (3 sztuk) 35 ct.
„ Nowość! **Hyacentowe.** Nowość! z nadzw. pięknym zapachem. Paczka (3 szt.) 35 ct.
„ **Glycerin Gold Cream**, najlepsze dla utrzymania delikatnej i białej cery. Paczka (3 sztuk) 35 centów.
„ **Migdałowe otręby**, nadzwyczaj łagodne dla skóry. Paczka (3 sztuk) 35 cent.
Skład wyż wymienionych artykułów **w Krakowie:** w handlu F. Bruno Hahn, ulica Grodzka i w aptece „pod złotą głową" E. Radlera, Rynek. 786 12 24

Najnowszy wynalazek!

Ręczna maszynka do szycia za 3 złr.



Cały aparat za 3 złr.

3 złr. 3 złr.

Angielska **Maszynka do szycia**, szyje, obrębia, idzie lekko i dokładnie jak najlepsze amerykańskie maszyny do szycia po 50 złr. **Cena 3 złr.** Wysyła za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką pocztową
1061 **M. Rundbakin** 4 10
II. Taborstrasse, 28, w Wiedniu.

Rządca
kawaler, 35 lat liczący, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz posady, wymagania skromne. Adres: **A. S.** poste 1184 rest. **Kalwarya Zebrzydowska.** 3 3

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie koncessyonowany **Zakład krowiankowy Józefa Freysingera w Lisku** rozsyła pewną i świeżą 935 16 20
Krowiankę
po 60 cnt. za fiolę do zaszczepienia 2 dzieci. Skład w aptekach pp. Wiszniewskiego w Krakowie, Mańkowskiego w Przemyślu i Landesbergera w Brodach.

GUERISON RADICALE ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques
ET SECRETES
par ma seule methode
Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine
PARIS. 160 154 ?
Traitement par Correspondance.

Wieś
360 morgów obszaru
$1^1/_2$ mili od Bochni, przy szosie, samych **łąk i gruntów ornych I klasy** wraz **z parkiem,** około 10 mórg, koło dworu, **w położeniu równem i pięknem,** jest zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.** $^1/_3$ część ceny kupna, która jest bardzo umiarkowana, zostaje przy gruncie. Bliższych informacyj udzieli Administracya „Nowej Reformy" ustnie lub za nadesłaniem marki 10 ct. na odpowiedź. 1143 6 0

W. Stachowicz
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
936 38 40

6.000 złr. 1017 11
pożądanym jest posiadający powyższy kapitał **fachowy gospodarz na spólnika** do folwarku, mającego 200 morgów obszaru, w czem 75 m. lasu, reszta urodzajnych gruntów, którego właściciel z powodu wieku i stanu zdrowia nie może trudnić się gospodarstwem, i którego zarząd w zupełności temuż spólnikowi byłby oddany. Bliższa wiadomość w Admin. „... Reformy"

Uczeń
z ukończoną I lub II klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w cukierni warszawskiej **Józefa Siermontowskiego w Tarnowie.** 1168 4 4

GDZIE?
się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubrania
TYLKO
we Filii wiedeńskiej Fabryki
HEILMANA KOHNA i SYNOW
w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.
Lwów, Teatralna, L. I. **Czerniowce, Rynek gł., L. II.**

Ubranie w dobrym gatunku	od złr. 10	do 30 złr.
Zarzutki eleganckie	od złr. 13	do 30 złr.
Spodnie	od złr. 2·75	do 11 złr.
Najnowsze Mężykowy	od złr. 12	do 25 złr.

Surduty angielskie i żakietowe, Ubrania frakowe i salonowe, Szlafroki, Burki do podróży po najtańszych cenach fabrycznych.
Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 142 98 100

Wszech nauk lekarskich
Dr. Adam Strumieński
ordynuje podczas sezonu kąpielowego jako lekarz zakładowy 1164 3 4
w Swoszowicach.

Dr. St. Paszkowski
prymaryusz oddziału chorób wewnętrznych szpitala św. Łazarza
mieszka obecnie 1173 5 10
przy ulicy Wiślnej, Nr. 9, I piętro.
Ordynuje od godziny 3—4.

Lekarz któryby wspólnie z właścicielem obszaru dworskiego zechciał urządzić i utrzymać **Zakład leczniczy, hydropatyczny, żętyczny i klimatyczny w Mszanie dolnej** pow. Limanowa, zechce się zgłosić do właściciela obszaru dworskiego tamże. Na miejscu jest kościół, sąd, poczta i stacya kolei transwersalnej. 1197 1 2

L. 28.015.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) złr. w. a. z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia r. b.**, a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłaconą zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 6 czerwca 1887.
1167 2 3 *Grott.*

Skład wódek
wraz 1157 5 10
z handlem korzennym
przy jednej z ruchliwszych ulic Krakowa, jest pod przystępnemi warunkami **do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Admin. „Nowej Reformy".

Kamienica piętrowa
o 20 ubikacyach, wraz z wielkim placem przy **ulicy Miodowej**, gdzie jest projektowana budowa dworca kolei Karola Ludwika, jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**
Wiadomość w Administracyi „N. Reformy".
1189 2 6

Portland Cement
Szczakowiecki
sprzedaje po cenie fabrycznej
ADOLF SCHERER
w Krakowie 964 15 25
ul. Szpitalna, Nr. 6.
Generalna Reprezentacya I. Galicyjskiej fabryki Portland Cementu w Szczakowy.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.